

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 6-7



Partner wydania

ORLEN

Galeria Sztuki Gdańskiej



Gdańskie
opowieści
Reimescha

▶ Str. 8

**SPORT
SZKOLNY
Z ENERGA**



▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 638 | 25.09.2020 r. ISSN 2544-2864



Akapit wydawcy

Kuścika jedna z gałęzi biznesu spółki prawa handlowego Szpitala Pomorskie.

Kosztujące podatnika łącznie 1,2 mln zł władze firmy - dla PT Czytelników podaje, że to: Jolanta Sobierańska-Grenda, Dariusz Nałęcz, Andrzej Zieleniewski - zarząd,

Zbigniew Bonarski, Marcin Nowicki, Arkadiusz Kraszkiewicz, Elżbieta Siluk - dają ogłoszenia o pracy, a pracy nikt podjąć nie chce.

W rewirze zakaźnym przy ul. Smoluchowskiego nadmiar klientów przy niedostatku ogólnej mocy produkcyjnej źle wróży pomyślności grupowej. Wiceprezes spółki lekkiem swoim dzieli się jednak nie z właścicielem przedsiębiorstwa, ale z wojewodą.

Dziwne to bardzo, ale bardzo polityczne. Marszałek bowiem jest nasz, a wojewoda obcy bo rządowy.

Ustawa o komercjalizacji szpitali Ewy Kopacz i Donalda Tuska, którą pomorscy entuzjaści - Mieczysław Struk, Hanna Zych-Cisoń, Ryszard Świlski, Wiesław Byczkowski, Czesław Elzanowski - wdrazali z neoficką gorliwością, miała uwolnić

system od trosk finansowych. Pozostałe troski, w tym medyczne, ulokowano w cennikach usług.

Spikerem utowarowienia leczenia uczyniono na Pomorzu Jolantę Sobierańską-Grendę, dyrektora departamentu zdrowia, która

Kopacz je mule, Struk liże rany

z urody rynku usług zdrowotnych własną urodę publiczną wymodelowała. Dziś za 31 500 zł miesięcznie firmuje pismo do delegata rządu w metropolii pomorskiej, w którym raportuje się prośbę o... interwencję u marszałka.

Czyli właściciela spółki, pracodawcy zarządu.

"Jest pewien poziom rozsądku który nie może być przekroczony dla dobra pacjentów", wyjawia tymczasem jej następcą w departamencie dyr. Tadeusz Jędrzejczyk.

Jego wątpliwości budzi polityka państwa wobec systemu ochrony zdrowia.

Co nie dziwi, bo sam przez lata współtworzył jego prze-

stanki na kierowniczych pozycjach.

"Ustawa zdecydowanie poprawiła funkcjonowanie służby zdrowia" - zapewniła w 2011 wiceszefowa komisji w sejmie Beata Malecka-Liber. Też PO.

Posel Bolesław Piecha, z tego PiS-u, zauważył wtedy, że min. Kopacz potraktowała służbę zdrowia jak zwykły biznes, a posłanka Elżbieta Jakubiak - że odpowiedzialność za jej stan staje się udziałem samorządów.

Po 8 latach marszałek Struk marzenie to wpisał wprost do 21 postulatów samorządowych. W ich punkcie 8 grupa regionalnych prominentów ujęła decentralizację służby zdrowia i powierzenie decyzji i kontroli w sprawach ochrony zdrowia samorządom terytorialnym.

Jest więc w szpitalu zakaźnym w Gdańsku znakomita okazja by państwo marszałkostwo Struk i Kapala-Sokalska oraz prezes Sobierańska-Grenda pokazali swoją nietruchlejącą moc.

Sami tak chcieliście, nikt pacjentów nie pytał o zdanie.

Jak zauważył przytomnie w roku 2011 poseł Balt zezując do fanatyków wolnego rynku z PO, "to służba zdrowia dla bogatych, a umierania - dla biednych".

Liżąc teraz mule z frytkami - albo frytki z mulami - w Brukseli Ewa Kopacz wpędziła "towarzysza naczelnika Jastarni" w kłopoty konstytucyjnej natury.

Co jednak ta (po)morska niesprawność ma obchodzić chorych?

Marek Formela

F(ig)raszka

Koniec epidemii w sferze
naszych marzeń
A tu wzrasta liczba
paskudnych zakażeń
Pandemii tej chyba
najgroźniejszy skutek
Wielka melancholia i
prawdziwy smutek
Na ciut lepszy nastrój -
golonka lub stek
A na epidemię szczepionka
i... lek

Liczba

196 zł

koszt posiłku prezydent
Gdańska z "Ambasadorem"
w @chni Artystycznej
w Warszawie

6 000 zł

honorarium za zdjęcia do
kalendarza gdańskiego
2021

12 280 zł

koszt opinii podatkowej
w sprawie VAT zamówionej
przez magistrat

Cytat tygodnia

- Nie spodziewam się już
żadnych transferów ze strony
lewicowej do jakiegokolwiek
ugrupowania(...) mówi się, że
osoby z innych ugrupowań
mają zasilić szeregi koła
poselskiego Szymona Holowni
- poseł Marek RUTKA
("Wiosna") w rozmowie z red.
Tymoteuszem Kobiela.

- Im więcej będzie podmiotów
na rynku medialnym, tym
więcej będzie pluralizmu
opinii i debaty. Wolność słowa
również zależy od tego, czy jest
różnorodność i wielu graczy
czy tylko kilku, jak teraz(...)
każdy kraj chroni swój rynek
wymiany słowa, debaty przed
tym, żeby można wpłynąć na
niego zewnątrz. Ani RFN,
ani Francja nie pozwoliły
na to, by 80 proc. ich rynku
prasy regionalnej należało
do zagranicznych wydawców
- Joanna LICHOCKA,
posłanka PiS i członek RMN
w rozmowie z red. Olga
Zielińską
"Gość dnia" - RADIO

„Sieci”: Tak brał Sławomir Nowak

W tygodniku „Sieci” Wojciech Biedroń ujawnia nowe fakty na temat działań pupila Donalda Tuska na Ukrainie i opisuje jak wyglądały mechanizmy korupcyjne wokół ukraińskiej agencji drogowej Ukrawtodor.

Sławomir Nowak jest podejrzanym o żądanie i przyjmowanie korzyści majątkowych i osobistych w zamian za przyznawanie prywatnym podmiotom kontraktów na budowę i remont dróg na Ukrainie, a także o pranie pieniędzy.

Wojciech Biedroń prześwieca dotychczasową karierę Sławomira Nowaka oraz przybliża czytelnikom jak wyglądały działania służb w jego sprawie. Eleganckie mieszkania w Żaganii i Trójmieście, do których weszli funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego, miały swoje tajemnice. To w nich Sławomir Nowak miał ukrywać pieniądze [...]. Dwa mieszkania, w których znalaziono spore kwoty pieniędzy, nie należały do Sławomira Nowaka. Tak brzmi oficjalny komunikat służb specjalnych. Nam udało się dowiedzieć, że są one własnością osób z najbliższego otoczenia byłego polityka Platformy Obywatelskiej - czytamy.

Dziennikarz „Sieci” podkreśla ważną rolę współpracownika polityka związanego z Platformą Obywatelską. Ostatnie ustalenia służb i kwestia skrytek budzą wiele pytań na temat źródła informacji, które pomogło CBA w najnowszych działaniach. Czy źródłem był Jacek P.? To znany niegdyś szkoleniowiec, specjalista od rozliczeń finansowych grantów i środków unijnych [...]. To

właśnie były minister ściągnął go na Ukrainę w charakterze swego doradcy [...]. Jacek P. świetnie się zna na wszystkich słabych punktach kontroli wydatkowania inwestycji strukturalnych. Wiedział, jak wesprzeć swojego kompana w korupcyjnym procederze - mówi nam nasze źródło znające kulisy antykorupcyjnej operacji ukraińskich służb specjalnych.

Konrad Kołodziejcki pochylał się na łamach „Sieci” nad problemem, w którym biznes zderza się z empatią. Zaostrzenie przepisów Ustawy o ochronie zwierząt, zdaniem autora może przynieść pewne korzyści PiS. Walka o prawa zwierząt jest pierwszym od dawna pomysłem PiS, który trafia we wrażliwość wielu młodych ludzi i zaburza czarny, propagandowy obraz formacji rządzącej. Nie lekceważyłbym tego potencjału. Jednak warunkiem jego utrzymania jest wiarygodność [...]. Wycofanie się z podjętej inicjatywy może doprowadzić do strat trudnych do odrobienia. Przeciwnicy PiS - zarówno z prawej, jak i z lewej strony - nie odpuściliby sobie takiej okazji do linczu. Jednocześnie redaktor zauważa, że: W tej kwestii wszystko jest bardziej skomplikowane, niż może się wydawać na pierwszy rzut oka. Naturalna ludzka sympatia dla zwierząt zderza się bowiem z brutalnymi regułami rynku i

sporymi pieniędzmi.

Pandemia koronawirusa dotknęła nas wszystkich - polecamy wywiad, który Dorota Łosiewicz przeprowadziła z internistą, pediatrą i dietetykiem, dr. Michałem Mularczykiem. Lekarz przytacza kilka prostych sposobów na to, żeby wzmocnić swój organizm. Sprawne działanie układu odpornościowego możliwe jest w przypadku prawidłowego funkcjonowania układu krążenia. Aby serce i naczynia działały prawidłowo, konieczne jest odpowiednie nawodnienie organizmu. (...) Odpowiednie nawodnienie to również prawidłowa sprężystość i stan naczyń krwionośnych - tętnic i żył oraz naczyń limfatycznych, a także skóry i błon śluzowych. Te ostatnie pełnią istotną funkcję w pierwszej linii obrony przeciw patogenom - stwierdza kardiolog. Ważna jest również aktywność fizyczna. Ponadto medyk analizuje ostatnie statystyki związane z przebiegiem choroby. Widoczne jest zmniejszenie liczby ciężkich przypadków koronawirusa - z około 20 proc. do mniej niż 1 proc. - i śmiertelności - z początkowych 5 proc. do obecnie średnio 3 proc. Może to wynikać ze zmian w samym wirusie, w naszym zachowaniu (higiena, kwarantanna, dieta, wypoczynek) czy też w naszych organizmach (nauczyliśmy się wal-

czyć z tym wirusem) - czytamy.

Aleksandra Rybińska w artykule zatytułowanym „Niczym wycięcie wyrostka”, opisuje jak bardzo liberalne są zachodnie przepisy dotyczące aborcji. Podkreśla, że dziecko w łonie matki jest odczłowieczane a niektóre sądy wzbraniają się przed karaniem w tej kwestii. Projekt ustawy przewiduje też całkowitą depenalizację aborcji (w 2018 r. zniknęła ona wprawdzie z Kodeksu karnego, ale za łamanie przepisów nadal są kary), nawet jeśli lekarz przeprowadzi taki zabieg po 18. tygodniu ciąży, nie będzie mu groziła żadna sankcja. Ciężarna kobieta nie będzie mogła także zasięgnąć informacji o pomocy finansowej i psychologicznej dla matek ani o możliwościach oddania dziecka do adopcji. Obowiązek informowania kobiet o takich opcjach ma bowiem zniknąć - czytamy. Nowelizacja rozszerza także pojęcie aborcji eugenicznej oraz dyskryminuje lekarzy odwołujących się do klauzuli sumienia. Według belgijskich socjalistów aborcja to „zabieg medyczny”, do którego kobiety powinny mieć taki sam dostęp „jak do każdej innej usługi lekarskiej”. Mimo tego, że ustawa ma swoich politycznych przeciwników a także spore grono lekarzy, to jednak popiera ją większość ugrupowań w belgijskim parlamencie.

✓ Gdańsk przyznał nagrody kulturalne - tym razem prezydent miasta wyróżniła 6 muzyków z Filharmonii Bałtyckiej. Wśród honorowanych przez zastępcę prezydenta Piotra Kowalczyka: Jacek Birr - absolwent PWSM w Gdańsku, kontrabasista PFB, Marek Czulak - absolwent szkół muzycznych w Łęborku i Gdańsku, altówka, Bożena Kwasiborska - absolwentka AM w Gdańsku, skrzypaczka, Bożena Pruss-Czaja - absolwentka AM w Gdańsku, skrzypaczka, Mirosława Sobczak - absolwentka AM w Gdańsku, Jolanta Karbowska - absolwentka AM w Gdańsku, wiolonczelistka. Wysokości nagród nie podano. Podano je natomiast w przypadku innych artystów wyróżnionych przez władze miasta. Mirosław Pieślak, Piotr Hukoła i Adam Bogdan otrzymali po 1500 złotych z budżetu, a Wojciech Figurski - 1000 zł. Gdańska szczodrość ma różne poziomy wrażliwości...

✓ Zmarł przedwcześnie Wojtek Rybowski. Człowiek wielu talentów, jeden z legendarnych „Gdańskich Korsarzy” Jana Rudelskiego, doktor ekonomii UG, świetny publicysta - ponad 300 tekstów - gospodarczych „Głosu Wybrzeża”, dydaktyk ekonomiczny z bogatą międzynarodową praktyką. Z niej czerpał tworząc Gdańską Fundację Kształcenia Menedżerów. Jej misja, rozwój i znaczenie edukacyjne stało się dziełem jego życia. Będąc na boisku nieustępliwym i nieprzejemnym dla rywali obrońcą, w życiu publicznym Gdańsk wniósł takt, dar koncyliacji i wysłuchania partnera. Oraz etyczny wymiar sztuki gosp. odarczej. Czynił to w zgodzie ze sobą, przez to wiarygodnie. Doprawdy przykre, że tak szybko zszedł z naszego parkietu... (mf)

✓ 71-letni Henryk Kliszewicz, po kilku dniach poszukiwań został znaleziony martwy w zaroślach przy wałach przeciwpowodziowych w Koszwałach k. Cedr Wielkich. Popularny „Klicha” był piłkarzem Lechii w latach 1975-79. Został sprowadzony do Lechii przez trenera Wojciecha Łazarka. Popularny „Baryła” budował silną ekipę po przegranych wyścigu o I ligę z łódzkim Widzewem. Gdańszczanie przed sezonem 1975/76 wzmocnieni zostali zawodnikami z klasy wyższej: Jerzy Kasalik (ŁKS Łódź, reprezentant Polski do l.21), Zbigniew Krawczyk (Wisła Kraków, reprezentant Polski do l. 21), Ryszard Dziadek (Odra Opole), Mirosław Tłokiński ((Flota Gdynia), Bogusław Kaczmarek (MRKS Gdańsk) i właśnie Henryk Kliszewicz (Arka Gdynia).

Widziane z Sopotu



drewniany ganek, który zastąpiły wulgarne betonowe schody i metalowa poręcz.

Niestety wbrew moim oczekiwaniom tego procesu zniszczenia nie powstrzymały demokratyczne przemiany w latach dziewięćdziesiątych kiedy, jak sądziłam naiwnie, mieszkańcy odkryją w sobie intuicyjne wyczucie piękna. Zniszczenie

są zdobione plaskorzeźbami i w związku z tym nie można ich obłożyć styropianem, żeby było równo i ciepło.

Stare drewniane okna w Sopocie zawsze były utrapieniem gospodyń domowych, które musiały myć male szybki zamiast przejechać szmatką a dobrze. Dlatego w latach dwutysięcznych nastąpiła

miłowanie do równych ścian powoduje wyrzucanie sztukaterii i obklejanie ścian i sufitów gipsowymi płytami. Zamiana wielkich sopočkih mieszkań na „apartamenty na wynajem” powoduje konieczność dalszej destrukcji, zamiany starych podłóg z desek na panele z supermarketu, bo łatwiej je umyć mopem i nie haczą. A turysta mógłby być niezadowolony, gdyby podłoga nie była równa i nie wykończona plastikowymi listwami.

Nasi sopoćcy konserwatorzy zabytków przyglądali się latami beznamiętnie jak znika stary Sopot. Zresztą, jak powiedział poeta: nie czas żałować róż gdy płoną lasy. Całe kwartały budynków zostały wyburzone, do zabytkowych kamienic dobudowuje się całe tandetne domy więc kto by się koncentrował na jednym oknie czy witrażu.

Dlatego świeżym powiewem w naszym mieście jest wystawa w Muzeum Miasta Sopotu zatytułowana „Odyskane. Detale sopočkih wnętrz.” Koniecznie trzeba zobaczyć i zrobić rachunek sumienia.

Małgorzata Tarasiewicz

Co po starym Sopocie?

Kiedy wyrzucamy na śmietnik stare drewniane okna, drzwi lub sztukaterię i obkrywamy przedwojenne posiadki, żeby położyć na podłodze kafle z supermarketu, to zabijamy istotę naszego miasta. Sopot dlatego jest wyjątkowy, że nie jest plastikowy i sztampowy, lecz stary, zabytkowy, czasem rozpadający się, lecz pełen pamięci o ludziach, którzy tu przed nami mieszkali, ich pomysłach na architekturę i styl życia.

Jako, że spędziłam dzieciństwo w Sopocie pamiętam różne, z mojego punktu widzenia straszne wydarzenia, które doprowadzały mnie do rozpacz i chęci powstrzymania nieuchronnego zniszczenia miasta z bajki jakim jawił mi się Sopot. Pamiętam sąsiadkę z parteru, która stojąc na drabinie skubała gotyckie litery i ornamenty, które zdobiły wejście do jej mieszkania. Pamiętam remont, po którym zniknęły wspinały

postępowało nadal choć w innym stylu.

Zamiast chamskiego komunistycznego obłupiania elementów zdobniczych z elewacji, wraz z wolnym rynkiem i doświadczeniem schlabiającej najniższym gustem tandety zaczęto w Sopocie wymieniać „stare, zużyte i tym samym brzydkie” elementy wystroju mieszkań, klatek schodowych czy elewacji chińskimi atrapami ze złoczonego plastiku. Mieszkańcy ubolewali, że elewacje ich kamienic

era wymiany zabytkowej stolarki okiennej na plastikowe ramy.

Ten proces powolnej destrukcji i unicestwienia jeszcze się nie zakończył. Być może został nieco spowolniony, ale nadal ukradkiem tu i tam, gdy nikt nie widzi, Sopotianie potrafią wymienić stare okno na plastikowe lub „ocieplić” ścianę styropianem.

Jednak w najlepsze dewastacja trwa we wnętrzach mieszkań. Niezrozumiałe za-

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Władze Gdańska nie zdały egzaminu z wrażliwości historycznej

Z mec. Kacprem Płażyńskim, posłem PiS, rozmawia Artur S. Górski

– Tunel pod Martwą Wisłą został oddany do użytkownika w kwietniu 2016 roku z opóźnieniem 484 dni. Czy gdańszczanie wnet dowiedzą się z czego wynikała nadzwyczajna łagodność władz Gdańska i bylej miejskiej spółki Gdańskie Inwestycje Komunalne, odpowiedzialnej za realizację największych inwestycji, wobec wykonawców budowli, dziś noszącej imię arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego. Kto jest za to odpowiedzialny, skoro spółka GIK już nie istnieje?

– Z całą pewnością na razie nie wiemy, jakie były przyczyny takiej postawy władz Gdańska. Chodzi o wielkie pieniądze, bo gdyby śp. prezydent Paweł Adamowicz i jego następczyni podjęli wynikające z umowy działania i nałożyli karę na wykonawcę, do budżetu miasta trafiłoby blisko 90 milionów złotych. To rozwiązałyby sporą część dzisiejszych problemów finansowych Gdańska, o których tak mało mówiono w tym tygodniu pani prezydent. Poprosiłem zatem Aleksan-

drę Dulkiwicz o wyjaśnienia, ale zazwyczaj te prośby zostają bez odpowiedzi. Nie spodziewam się, by tym razem było inaczej.

– Wykonawcą prac za półtora miliarda złotych była hiszpańska firma OHL. Ile trzeba zawrzeć aneksów do pierwotnej umowy i co w nich zapisać, by skutecznie oddalić konieczności zapłaty kary umownej?

– Powtórzę raz jeszcze: nie rozumiem postawy władz Gdańska w tej sprawie. Urzędnicy powinni strzec interesu miasta a w interesie miasta było wyegzekwowanie kar umownych.

– Z kolei prestiżowa, ze względu na charakter miejsca, zabudowa dawnego stadionu Gedanii najpewniej rozwine się zgodnie z zamiarem dewelopera z Izraela. Czy władze wykonawcze Gdańska oraz administracja publiczna są bezsilne wobec zamachu na fragment polskiej historii Gdańska?

– Moim zdaniem władze Gdańska nie zdały egzaminu z wrażliwości historycznej. Nie znaczy to jednak,

że sprawa jest przegrana. W sprawie działa Ministerstwo Kultury, będziemy wykorzystywać wszystkie inne drogi, by powstrzymać dewelopera i zapewnić, że Gedania pozostanie w historycznym kształcie, służąc nadal mieszkańcom.

– Oby z czasem nie pozostała tylko nazwa. Czy kontrolna rola wojewody pomorskiego w sprawie planów zagospodarowania, pozwoleń na zabudowę i innych uchwał, mających wpływ na tkankę miasta jest wypełniana pieczołowicie?

– Mam co do tego pewne wątpliwości, ale wolę ich publicznie nie roztrząsać.

– Czy w delikatnej materii kontaktów z wielkimi bankami, dyplomatami i inwestorami jest zachowywana należyta ostrożność i powściągliwość ze strony przedstawicieli administracji państwowej i gdzie do takich spotkań powinno dochodzić? Czy właściwym miejscem spotkania jest np. ekskluzywna restauracja, pomieszczona na 33 piętrze, z widokiem na panoramę Trójmiasta, pozwalająca z wysoka

spojrzeć na perspektywę tegoż inwestora?

– Relacje przedstawicieli administracji państwowej z biznesem powinny być w pełni transparentne. Złuszczając, jeśli ci przedstawiciele publicznie krytykują brak takiej transparentności w wykonaniu rywali politycznych. Najbardziej odpowiednim miejscem spotkań z inwestorami jest oczywiście urząd. Nawet jeśli jednak spotkanie odbywa się w innym miejscu, powinno ono mieć charakter oficjalny, a o jego przebiegu i wyniku ma prawo wiedzieć opinia publiczna. Jestem przekonany, że tak właśnie jest w przypadku działań przedstawicieli administracji państwowej na Pomorzu.

– Czy zaskoczyła pana decyzja prokuratury o umorzeniu śledztwa w sprawie pożaru na terenie Gedanii, skoro ustalenia śledztwa doprowadziły do wniosku, że "doszło do świadomego i celowego popelnienia czynu zabronionego"?

– Jestem rozczarowany, że nie udało się ustalić sprawców podpalenia. Ktoś popełnił przestępstwo w gęsto



zaludnionej okolicy, na terenie – jak słyszymy – dobrze strzeżonym i zabezpieczonym przez obecnego użytkownika. Wydaje się, że wykrycie sprawcy nie po-

winno być w takiej sytuacji wielkim problemem. Dość łatwe poddawanie się w takich sprawach z pewnością przyczynia się do poczucia bezkarności przestępców.

"Ziarna i plewy" demokracji - PO i PZPR bliżej siebie?

Przed Dworem Artusa odbył się "Wiec Demokracji", kolejna impreza liturgii politycznej uwielbianej przez środowisko gdańskiej władzy.



Było zabawnie. Agnieszka Owczarczak (PO), przewodnicząca Rady Miasta Gdańska, beneficjentka rządowego programu "500+",

powtarzała refren o przymiotach demokracji: wolności, równości i sprawiedliwości. Z wypowiedzi zdaje się wynikać, że deficyt tych

wartości - lub rzeczy jako... rzecz A. Dulkiwicz - łączy się z wynikami ostatnich demokratycznych wyborów.

Na cnotę sprawiedliwego osądu czeka zaś w sędziennym tonie, eurodeputowana Magdalena Ada-

mowicz. Prawdopodobnie wtedy definitywnie wyjaśni publiczności gdańskiej skąd ma 400 tys. złotych, których, zdaniem śledczych, mieć nie powinna. Parlamentarzystka oświeciła zebranych przyjaciół demokracji gdańskiej wyjaśnieniem kim jest zdrajca Polski: "jest nim ten, kto myli demokrację z bolszewickim zamordyzmem".

Nieźbyt było to taktowne wobec mówcy kolejnego, Aleksandra Żubrysa, przewodniczącego gdańskiej rady senioralnej, który 16 stycznia 1982 roku, w przyjemnej, demokratycznej atmosferze stanu wojennego, objął funkcję sekretarza Komitetu Dzielnicowego PZPR - i pełnił ją starannie do 6 marca 1986. Jak się okazało, reprezentant partii dyktatury proletariatu "przez kilkadziesiąt lat okresu powojennego dowiadywał się co to jest demokracja, co to są prawa człowieka i praworządność".

Tę zaś pod siedzibą KD PZPR Gdańsk-Śródmieście na Hucisku w 1982 roku wprowadzały czołgi i zwarły oddziały ZOMO. Wspomnienie tych chwil połączyło przed Dworem Artusa działaczy PO i weterana PZPR. Tym bardziej, że A. Żubrys posiadał w demokra-

cji ludowej, którą praktykował, umiejętność oddzielenia "ziarna od plew".

Odpowiadając za nomenklaturę gospodarczą na swoim terytorium istotnie błędów kadrowych nie popełniał. Jego dawni partyjni podopieczni świetnie odnaleźli się w strukturach lobbingowych nowej elity gdańskiego biznesu. Dziwne, ale jeszcze 20 lat temu, mąż wdowy uważał, że A. Żubrys odpowiadał światowi wartości NSDAP. Był to sąd niestosowny i P. Adamowicz z niego się wycofał. Za to uczący się pilnie zasad nowej demokracji A. Żubrys, jak to ujawniła zdumionym członkom SLD Krystyna Gozdawa Nocoń, poprowadził kandydata lewicy na funkcję wóldarza miasta, Krzysztofa Andruszkiewicza, przed oblicze urzędującego prezydenta na międzypartyjne konsultacje.

Dialektyka czasu oraz interesów buduje współczesną wartość demokracji. Przez Ruch Młodej Polski szedł do niej ojciec prezydent Gdańska, Zbigniew Dulkiwicz, a przez partie centralizmu demokratycznego A. Żubrys. Na przedprożach Dworu Artusa nowa symboliczna koalicja PO-PZPR wygląda całkiem, całkiem...

25 lat RĚNKu

Pomorskie Hurtowe Centrum Rolno-Spożywcze RĚNK zostało zarejestrowane w Sądzie Rejonowym w Gdańsku w 1995 roku. Trzy lata później, 5 grudnia 1998 roku, dokonano uroczystego wmurowania kamienia węgielnego na placu budowy rynku hurtowego w Barniewicach. 26 maja 1999 roku nastąpiło oficjalne otwarcie hali kwiatowej. Oficjalne otwarcie Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego RĚNK miało miejsce 11 września 1999 roku.



RĚnk

- Początki były bardzo trudne - przyznaje **Hanna Czapiewska**, Kierownik Działu Marketingu i Nieruchomości Pomorskiego Hurtowego Centrum Rolno-Spożywczego RĚNK. - Gdy RĚNK starał się o rozpoczęcie budowy rynku hurtowego borykaliśmy się z olbrzymimi trudnościami i problemami. Największy problem był z mieszkańcami sąsiedniej dzielnicy Osowa, którzy mieli nieprawdopodobne zarzuty co do lokalizacji rynku hurtowego. Nie byliśmy w stanie ich w żaden sposób przewidzieć. W tamtym czasie dużym problemem było nawiązanie komunikacji z mieszkańcami i przedstawienie koncepcji co do wyglądu rynku. Mieszkańcy Osowy nie zdawali sobie sprawy, że dzięki rynkowi hurtowemu dzielnica i ten region się rozwinie. Pamiętam, że zrobiłam sobie wycieczkę, aby zobaczyć lokalizację rynku. Po przybyciu pomyślałam, że "Tu diabeł mówi dobranoc". To było miejsce, które dla wielu osób nie miało perspektyw. Okolice Osowej zaczęła się rozwijać dopiero po wybudowaniu RĚNKu. Daliśmy tej części Gdańska niesamowitego powera do rozwoju.



RĚnk w 1998 roku.

ko nasz sukces, ale przede wszystkim najemców, którzy w nas uwierzyli, zaufali nam i z nami rozwijają nieustannie skrzydła. Widzimy to po firmach, które zaczynały wy-

dłu kwiatami. Dzięki począzonym inwestycjom rynek hurtowy posiada profesjonalne i nowoczesne powierzchnie handlowo-magazynowe. Tworzenie rynku „od nowa” posiada swoje dobre i złe strony. Jedną z tych pozytywnych jest lokalizacja, która została tak zaprojektowana, by RĚnk stanowił żywnościowe zaplecze dla Trójmiasta. I dziś to się sprawdza, bowiem położenie przy obwodnicy aglomeracji trójmiejskiej daje możliwość operowania handlowcom jak i kupującym z całego obszaru trzech miast. To jednak nie wszystko, również cały obszar metropolitalny ma korzystny dojazd do RĚnku.

Systematycznie RĚnk tworzył dobry klimat handlu i zyskiwał kolejnych najemców. Dzięki temu niezbędne były nowe inwestycje inspirowane oddolnymi potrzebami najemców, którzy rozwinęli swoją działalność. W ostatnich latach powstała nowa hala kwiatowa (dodatkowe 7 tys. m² dla kwiatów żywych i dekoracji) oraz cztery pawilony warzywno – owocowo – spożywcze. Po ostatnich inwestycjach hale rynku hurtowego oferują prawie 41 tys. m² powierzchni handlowej. Najnowsza inwestycja, to hala o powierzchni ponad 3.000m², z przeznaczeniem

dla producentów i handlowców, którzy przenieśli się w 2019 roku ze zlikwidowanego targowiska z Gdyni. Ewolucyjny rozwój rynku hurtowego, który u swego zarania był bardzo trudny, dziś daje pożądane efekty. Zarząd Spółki coraz częściej spogląda na tereny pozostające w rezerwie na rozwój. W najbliższych latach konieczne będzie uzbrojenie i ogrodzenie kolejnych terenów, bo „robi się już ciasno”.

RĚNK to również cykliczne imprezy wpisane na stałe w kalendarz wydarzeń na Pomorzu. Pierwszą imprezą

zorganizowaną przez RĚNK były "Dni Chryzantem", które w dniach 29-31 października 1999 roku odbywały się w hali kwiatowej i przed halą. "Dni Chryzantem" to impreza, która jest organizowana do dziś. Z biegiem lat czas jej trwania wydłużył się do 10 dni. W lutym 2000 roku Centrum zorganizowało pierwszy pokaz florystyczny. W 2000 roku zorganizowano kiermasz kwiatów rabatowych pod wiatami. Na rok 2003 przypada organizacja pierwszej ogólno-polskiej wystawy ogrodniczej "Grajmy w Zielone". Pierwsza edycja została zorganizowana

przy współpracy ze Stowarzyszeniem Ogrodników i Projektantów Terenów Zieleni. Udział wzięło 94 wystawców, a wystawę odwiedziło 18 tysięcy gości. W kolejnych latach Wystawa cieszyła się coraz większą popularnością. Od 2011 wystawa trwa trzy dni. W 2013 roku zmieniono nazwę na "Wiosna w Ogrodzie". Zmiana była związana z inną imprezą, która w kalendarzu RĚNK pojawiła się w 2011 roku. Wówczas po raz pierwszy odbył się jesienny kiermasz "Jesień w Ogrodzie".

Tomasz Łunkiewicz



Byliśmy nasionkiem, które zaczęło kiełkować i dzięki temu dookoła zaczęły się pojawiać nie chwasty, ale ładne, dorodne rośliny. W sukces projektu uwierzyłam w momencie rozpoczęcia budowy. W dniu uzyskania pozwolenia na budowę gdy wiadomo było, że zaczynamy robić coś w ziemi, wmurowaliśmy kamień węgielny, od tego momentu nigdy nie miałam żadnych wątpliwości, że to wszystko wypali. Rozwinęliśmy się, ale to nie jest tyl

najem od jednego boksu, dobierając sukcesywnie kolejne metraże. Obserwujemy ich nieustanny rozwój. W niektórych przypadkach zmieniają asortyment, ale w większości przypadków uzupełniają go o zupełnie inny, nowy asortyment. Wychodzą naprzeciw oczekiwaniom klienta i aktualnym trendom.

RĚnk na początku swej działalności zbudował i oddał do użytku 3 hale, dwie o wielkości 10 tys. m² i jedną mniejszą (5 tys. m²) do han-



Polskie
przetwory

SAŃ POWODY
DO JEDZENIA



SKLEP FIRMOWY: WŁOCŁAWEK, UL. WIENIECKA 27

www.polskie-przetwory.pl

**PRODUKT
POLSKI**



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 219 ABCDE

Poniedziałek, 26 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk

Cały kraj kieruje swoje uczucia ku braciom za Olzą

Praga ma czas do 1 października by odnalazła drogę rozsądku

PRAGA (PAT). Memorandum kanclerza Hitlera dostarczone zostało rządowi praskiemu w nocy na niedzielę przez kuriera, który wyjechał samochodem z Godesberg.

Rząd obraduje w permanencji.

PADWA. W sobotę o godz. 11 rano na jednym z największych placów we Włoszech, mianowicie na Prato della Valle w Padwie zgromadził się olbrzymi, 300 tysięczny tłum, złożony z oddziałów faszystowskich i licznych rzesz publiczności, do którego przemówił Mussolini.

Pornaszając sprawę Czechosłowacji Mussolini oświadczył, że na czele rządu czeskiego stanął gen. Syrový, „o którym wszyscy mówią, że jest bardzo, a nawet za bardzo przyjacielem Moskwy”. Pierwszym krokiem tego nowego rządu było ogłoszenie mobilizacji powszechnej.

Wobec tego faktu oraz terronu, jaki wprowadzili Czesi w Sudetach, Niemcy dały dowód największego umiarkowania. Wysłały one skargi do Pragi i dały na odpowiedź czas do 1 października. Jest więc ściśle 6 dni czasu do tego, by rząd praski odnalazł drogę rozsądku. Byłoby rzeczą naprawdę absurdalną, a dodam i zbrodniczą, by miliony robotników miały się rzucić jedni na drugich dla utrzymania władzy p. Benesa. Lecz byłoby poważnym, bardzo poważnym błędem nadawać fałszywą interpretację takiemu cierpliwemu stanowisku Niemiec. Zagadnienie, które staje przed sumieniem narodu musi być załatwione w sposób całkowity i ostateczny. Jest jeszcze czas na takie rozwiązanie, a jeżeli konflikt miałby mimo wszystko wybuchnąć, to istnieją wszystkie dane, że będzie on zlokalizowany. Włochy i Niemcy nie byłyby krajami odosobnionymi, lecz krajami, które stanowią jednolity blok.

W zakończeniu Mussolini oświadczył, iż nie odczuwa potrzeby wzywania narodu włoskiego do zachowania spokoju, którego dał on dowody i dodał, zwracając się wzrost do tłumów: **JESTEŚCIE GOTOWI NA KAŻDE WYDARZENIE?**

Tłum odpowiada grzmiącym „TAK”, na co Mussolini stwierdza, że ten bezmierny okrzyk usłyszany został w całym świecie, a z tłumem tym odpowiedział cały naród włoski.

Czego żądają Niemcy?

BERLIN. W niemieckich kołach w tajemniczości twierdzą, iż żądania memorandum, które Chamberlain doręczył Pradze, noszą charakter terminowy.

Niemcy domagają się udzielenia odpowiedzi w ciągu 6 dni, tj. do 1 paździer-

Król bułgarski u kanclerza Rzeszy

BERLIN (PAT). Król bułgarski Borys, który znajduje się w przejeździe przez Niemcy, złożył wczoraj wizytę kanclerzowi Hitlerowi.

nika, czy Praga przyjmuje propozycje Berlina.

Jak utrzymują w tych kołach, żądania Hitlera wyrażają się w dwu punktach:

- 1) niezwłocznego uregulowania granic Czechosłowacji.
- 2) niezwłocznego wycofania wojsk czeskich z Sudetów.

Czesi nie chcą być mięsem armatnim

BERLIN (ATE). Z Pragi donoszą, że wiadomość o mobilizacji powszechnej rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, wywołując wszędzie panikę. W Pradze około północy gromadzili się na ulicach tysiączne tłumy ludności. Nastrój był niezwykle podniecony. Przemówienia oficjalne i komunikaty rządowe transmitowane przez radio nie znajdują wiary. Należy podkreślić, że radiostacje czeskie podały w piątek o godz. 23 wiadomość o rezygnacji zerwaniu rozmów prowadzonych przez premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Godesbergu. O godz. 2 rano radiosłuchacze czescy usłyszeli komunikat rozgłoszony niemieckich, stwierdzający pomyślny wynik rokowań Chamberlain—Hitler.

W dzielnicach robotniczych Pragi oraz w większych ośrodkach przemysłowych jak Brno i Pilzno dają się zauważyć wśród ludności robotniczej nastroje wrogie zarówno dla prezydenta Benesa jak i rządu gen. Syrového.

Zarządzenia mobilizacyjne są przeprowadzane w całej rozciągłości. Na wszystkich liniach kolejowych kursuje ogromna ilość pociągów z transportami wojska i amunicji oraz z rezerwistami

udającymi się do swych formacji. Jest rzeczą znamionną, że na niektórych wagonach wiozących rezerwistów widnieją napisy: „Chcemy pokoju i chleba”, „Precz z Beneszem i Syrowem”, „Nie chcemy być mięsem armatnim” oraz karykatury Benesa i Syrowego narysowane kredą.

W ciągu nocy wszystkie auta prywatne oraz taksówki zostały zarówno w Pradze jak i w innych miastach zarekwirowane na potrzeby wojska. Już w godzinach nocnych w Pradze nie można było dostać ani jednej taksówki.

Wprowadzono niezwykle ostrą cenzurę prasową, w szczególności wiadomości o przebiegu konferencji w Godesbergu oraz o stanowisku Francji i ZSRR są

Polska oczekuje odpowiedzi na swą notę

WARSZAWA. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje: Rząd polski oczekuje dzisiaj odpowiedzi na swą notę, skierowaną dnia 21 bm. do rządu czeskiego, w sprawie żądań polskich co do Śląska Zaolzańskiego.

poddawane ścisłej cenzurze. Dzienniki ranne ukazały się przeważnie z wielkimi białymi plamami.

Premier Daladier i min. Bonnet udali się do Londynu

PARYŻ. Posiedzenie francuskiej rady gabinetowej zakończyło się o godz. 16,50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Rada gabinetowa wysłuchała sprawozdań premiera Daladier i ministra Bonnet o memorandum, wręczonym Chamberlainowi przez Hitlera. Rada zaaprobowała jednogłośnie deklaracje, które Daladier i Bonnet złożyli mając w Londynie rządowi angielskiemu.

Bezpośrednio po posiedzeniu rady gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17,30 odlecieli do Londynu.

Dzisiaj zabierze głos kanclerz Hitler

BERLIN. Urzędowo komunikują, iż dzisiaj w poniedziałek, 26 bm. o godz. 24 odbędzie się w Pałacu Sportowym w Berlinie wielkie zgromadzenie publiczne, którego przebieg zostanie transmitowany na wszystkie rozgłoszenia niemieckie. Na zgromadzeniu tym kanclerz Hitler i wygłosi wielkie przemówienie.

Według oświadczenia, udzielonego w ministerstwie spraw zagranicznych w Pradze sekretarzowi poselstwa R. P., odpowiedź ta będzie zawierać zasadniczą zgodę na traktowanie spraw terytorjalnych.

Śląsk zaolzański w ogniu powstania Krwawe walki toczą się nieprzerwanie

CIESZYŃ. (tel. wł.) O godz. 2 w nocy po ogłoszeniu mobilizacji grupy powstańców polskich zaatakowały posterunki policji i żandarmerii czeskiej oraz koszary wojskowe. Ponadto na całym terenie Śląska Zaolzańskiego powstańcy usiłowali zdemolować obiekty rządowe. **TRZEBA MOCNO PODKREŚLIĆ BOHATERSTWO POWSTAŃCÓW, KTÓRZY UZBROJENI W REWOLWERY I GRANATY RĘCZNE WYCOFALI SIĘ TYLKO POD PRZEWAGĄ OGŃIA KARABINÓW MASZYNOWYCH.**

W ciągu dnia ubiegłego następujące miejscowości były widownią walk powstańczych: Jabłonkovo, Bystrzyca, Trzyniec, Czeski Cieszyn, Frysztat, Karwina, Łazy i okolice Bogumina.

W Bystrzyce doszło do dłuższej walki pomiędzy oddziałem powstańców i żandarmerią. Ze względu na przerwanie komunikacji telegraficznej i telefonicznej między Polską a Czechosłowacją brak danych o stratach.

W Trzyńcu walki uliczne trwały kilka godzin. Są liczni zabici i ranni. Pod Czeskim Cieszynem doszło do silnej potyczki z wojskiem. Odgłosy walk słychać było przez granicę. **WALKI WE FRYSZTACIE, W OKREGU KARWINY I BOGUMINA BYŁY SZCZEGÓLNIIE KRWAWE ZE WZGLĘDU NA ZNACZNE SKONSYGNOWANIE WOJSK CZESKICH.**

Po miastach żandarmeria czeska rozpoczęła liczne rewizje i aresztowania, mszcząc się na zabitych i rannych powstańcach, zwłaszcza wziętych do niewoli. Cały Śląsk Zaolzański objął płomień powstania.

Nad ranem i w ciągu dnia nadeszły wiadomości o starciach między władzami czeskimi a ludnością polską, która doprowadzona do rozpaczy zastraszonymi, prześladowaniami przechodzi do czynnego oporu wobec znielowidzonego zabójcy.

Noc ubiegłej około godz. 2-3 nad ra-

nem w Cieszynie obok mostu granicznego doszło do starcia między ludnością polską a władzami czeskimi, spowodowanego przez Czechów. Ilu było uczestników starcia trudno stwierdzić, natomiast ze strzelaniny oraz klekotu karabinów maszynowych, które dały się słyszeć na znaczniejszym odcinku pogranicza czeskiego, sądzić należy, że była ich poważna liczba.

Z okolic Trzyńca nadeszła wiadomość **O NAPADZIE KOMUNISTÓW CZESKICH NA LUDNOŚĆ POLSKĄ.** Polacy odparli energicznie napastników, którzy cofnęli się w pomieszczeniu.

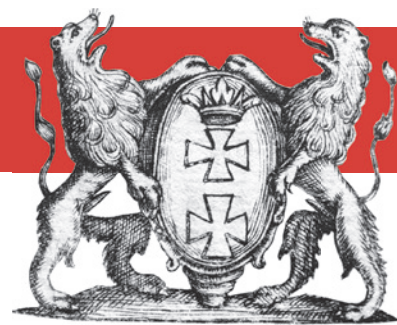
W polskim Cieszynie panuje nastrój wyczekiwania. Droga prowadząca do mostu na Olzie jest stała pełna ludzi. Wzrasta fala uchodźców polskich z Czechosłowacji.

Audycje tajnej radiostacji za Olzą wywołują zrozumiałą radość wśród ludności polskiej i poruszenie ze strony władz czeskich, które dotychczas nadaremnie poszukują miejsca, skąd radiostacja nadaje swą wiadomość.



PARTNER WYDANIA

Galeria Sztuki Gdańskiej



Gdańskie opowieści Reimescha

Ragimund Reimesch, austriacki artysta z Braszow, rumuńskiego miasta w Transylwanii, był Sasem z Siedmiogrodu i prawdopodobnie Gdańsk odwiedził tylko raz, na przełomie 1927/28 roku. Swoją podróż w mieście poświęcił na wykonanie serii rysunków zespołu miejskiego miejsca, które w tym czasie cieszyło się wielką popularnością nie tylko ze względu na jego zabytki ale także na wyjątkową państwowość kompromisowego miasta - państwa.

nych pracach, wydają się ważni, idealnie pasujący i niezbędni dla otoczenia. Artysta pokazał miasto jak wiele innych, ale to niecodzienne środowisko gotyckiej zabudowy i jego morski charakter zwracają uwagę. Nadaje okolicy dzięki artystycznym zabiegom nieco bajkowy, sentymentalny i ponadczasowy charakter. Dają się odczuć narracyjne wątki, artysta kieruje swoje grafiki w stronę całych opowieści składających się na prawdziwy, z dawną historią, obraz miejsca. Dzięki

świadomym zabiegom artystycznym poznajemy miasto o niebanalnym klimacie.

Przypuszczam, że te grafiki były pewnego rodzaju korespondencją prasową z miejsca, które chciałoby się w przyszłości poznać. Reimesch w tym czasie rozpoczął współpracę z wielonakładowymi niemieckimi dziennikami i czasopismami, National Socialist i Völkische Beobachter, rysował na ich zamówienie. Czasami pracował w duecie z bratem Fritzem, pisarzem i dziennikarzem. Wspólnie przygoto-

wali relacje z ciekawych, mało znanych regionów.

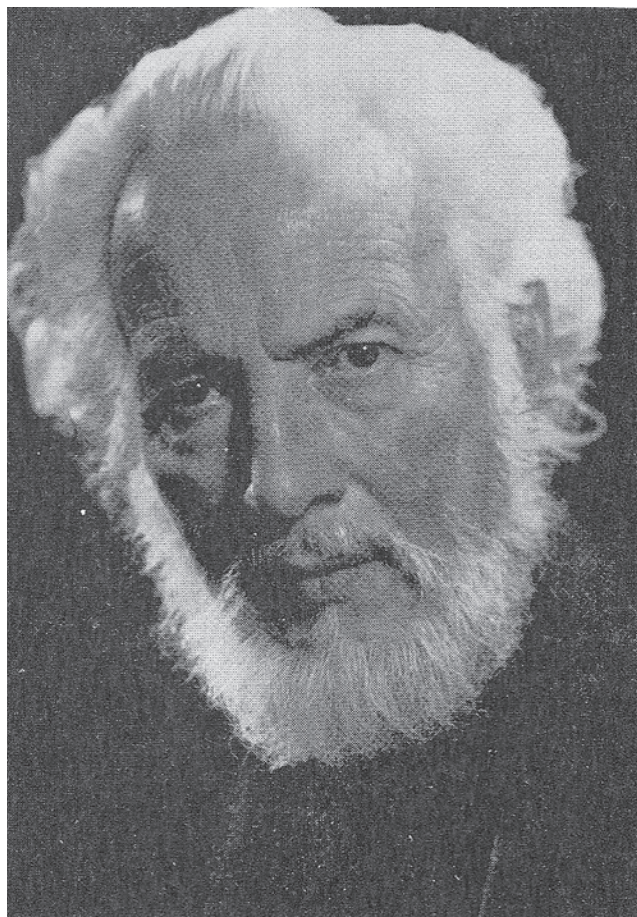
Ragimund Reimesch był dobrze wykształconym i bardzo zdolnym człowiekiem, kończył Uniwersytet w Leoben a od 1925 roku studiował filozofię i historię sztuki w Berlinie, po czym pracował jako ilustrator prasowy, był również ilustratorem książkowym. W swojej przedwojennej twórczości zorientowany był na stylizację ekspresjonistyczną, znakiem rozpoznawczym jego twórczości były motywy manieri surrealistycznej,

wizjonerskiego świata baśni. W czasie drugiej wojny światowej nadal pracował dla niemieckich wydawnictw będąc korespondentem prasowym.

Teka gdańskich prac rysowana w latach 20. XX wieku zawiera 10 grafik wydanych w technice światłodruku, wydawana była kilkakrotnie. W dorobku artystycznym twórcy stanowi silną pozycję i wśród wielu jego prac graficznych może uchodzić za jedną z najlepszych. Po wojnie cichy i nieśmiały artysta osiadł w miasteczku Lenzing położonym w Górnej Austrii, tam żył i tworzył, za swoją twórczość wielokrotnie był nagradzany. Zmarł w 1980 roku i został pochowany w Seewalchen-Attersee. Niewątpliwie jego gdańskie prace w sposób znakomity uzupełniają obraz międzywojennego Gdańska. Miasta które wówczas jako obiekt artystyczny cieszyło się dużym powodzeniem i wśród graficznych prac Hellingratha, Gumowskiego, Wyczółkowskiego, Suchanka warto pamiętać o gdańskich opowieściach Regimunda Reimescha, są po prostu ciekawe.

Stanisław Seyfried

grafiki pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa



Wolne Miasto Gdańsk jako rozwijający się szybko port stawało się modne. Dla tej wyjątkowej atmosfery panującej w Gdańsku zjeżdżali artyści z wielu zakątków Europy. Ragimund Reimesch (1903-1980) jako artysta nie zrobił wielkiej kariery, ale został zauważony przez Nowojorskie Muzeum Sztuki Nowoczesnej, a jego prace znaleźć można również w Państwowych Zbiorach Sztuki Graficznej

w Monachium. Obiektywnie można powiedzieć, że jego rysunki mogą się podobać, bowiem wśród wielu graficznych tek poświęconych Gdańskowi niosą oryginalny, w sposób dość nowoczesny przedstawiony, obraz miasta z ciekawym sztafażem.

Przechodnie, na ulicy, umykający uczestnicy codziennego życia stają się bezimiennymi bohaterami miejskich pejzaży. Pokazani przy swoich codzien-



Czas na tani gaz!

Po co przepłacać?

Wybierz gaz od Energi.



ZADZWOŃ I SPRAWDŹ
555 555 555

Koszt połączenia wg. stawek Twojego operatora telefonicznego.
Z ofert skorzystasz również na energa.pl i w salonach sprzedaży.

**Zyskaj gaz w niższej cenie
i obniż rachunki w swoim
domu lub firmie.**

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszych ofert Błękitna energia dla domu oraz Błękitna energia dla Firm, dowiesz się z regulaminów dostępnych na energa.pl lub w naszych salonach sprzedaży. Gwarantowana cena gazu obowiązuje do 31.12.2021 r. Z ofert możesz skorzystać w okresie od 17.07.2020 r. do 31.12.2020 r. Oferty dedykowane są dla obecnych lub nowych klientów, korzystających z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. ma zawarte umowy dystrybucyjne. Oferty nie dotyczą opłat za dystrybucję. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.



Maseczka choć mała, może uratować Twoje życie

Eksperci nie mają wątpliwości. Zakrywanie ust i nosa, zachowywanie dystansu fizycznego oraz częsta dezynfekcja rąk to w czasie pandemii fundamenty naszego bezpieczeństwa i najlepsze sposoby obrony przed koronawirusem. Nie rezygnujmy z nich!

Koronawirus nie ma wakacji

Epidemia koronawirusa nie odpuszcza tak łatwo, jak niektórzy z nas odpuścili zasady sanitarne. Zbyt szybko przeszliśmy od izolacji do rozpręgnięcia. Maseczki traktujemy często jak kawałek zbędnego materiału, a w restauracjach i sklepach zapominamy o zachowaniu koniecznego dystansu. W wakacje łatwiej przychodziło nam łamanie zasad bezpieczeństwa. Tymczasem wirus nie zna wakacji, jest wśród nas, a brak dyscypliny i odpowiedzialności może spowodować, że pozostanie z nami na dłużej.

Od początku epidemii Narodowy Fundusz Zdrowia systematycznie przypomina o noszeniu maseczek, dezynfekcji rąk i za-



chowywaniu dystansu. Do masowego ruchu nakłaniającego do noszenia maseczek chętnie przyłączają znane osoby, autorytety medyczne, sportowcy i dziennikarze.

Gdzie i jak nosić maseczkę?

Prawidłowo założona maseczka powinna zakrywać usta i nos oraz dobrze przylegać do twarzy. Nosząc ją tylko na ustach lub pod

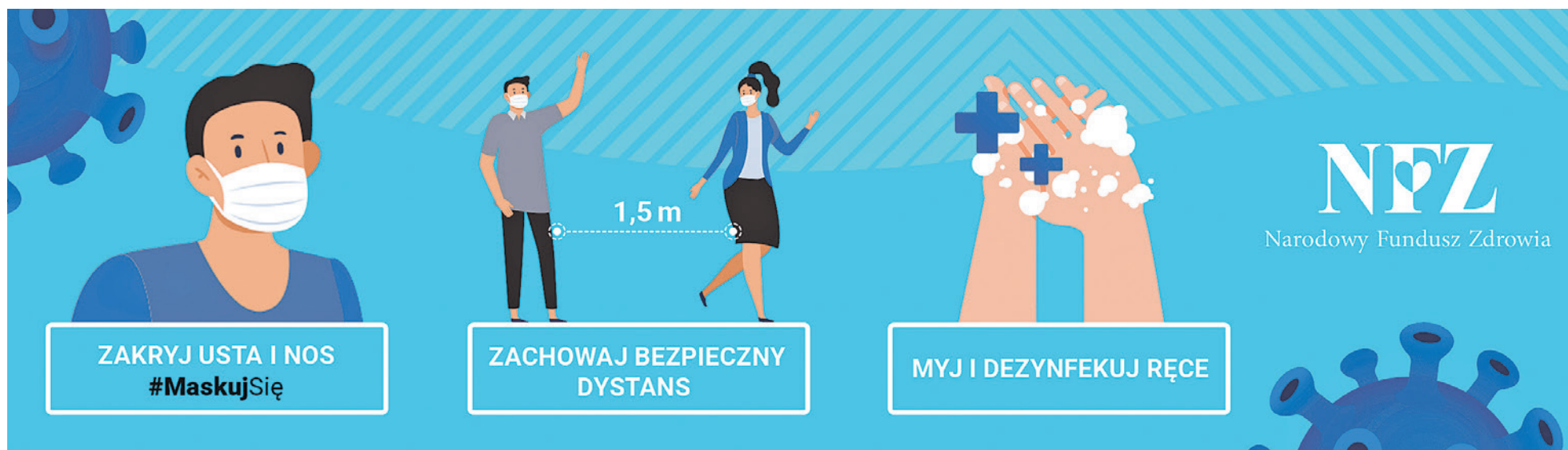


brodą nie ochronimy się przed koronawirusem.

Pamiętajmy o zakładaniu maseczki w pociągu, autobusie lub tramwaju. Nie zapominajmy o niej robiąc zakupy, idąc do lekarza lub

apteki. Zakładajmy ją podczas spotkań, w restauracjach i kinach.

Noszenie maseczek nie jest przykrym obowiązkiem, lecz dowodem naszej odpowiedzialności za zdrowie swoje i innych osób.



Pomorski NFZ zaprasza na salę obsługi klientów

Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ w Gdańsku zaprasza do korzystania z usług Sali Obsługi Klientów znajdującej się przy ulicy Podwale Staromiejskie 69. W dni robocze w godzinach od 8 do 16 można tam między innymi założyć profil zaufany, załatwić sprawy związane ze zleceniami na wyroby medyczne, ubezpieczyć się dobrowolnie i uzyskać podstawowe informacje związane z działalnością NFZ.

Ze względu na pandemię zarówno klientów, jak i pracowników NFZ obowiązują nakazy sanitarne. Na salę wpuszczane są wyłącznie osoby, które mają zakryte usta i nos oraz zdezynfekowane ręce. Stanowiska do obsługi klientów są oddalone od siebie o minimum 2 metry i podlegają dezynfekcji po załatwieniu sprawy przez każdą zainteresowaną osobę. Nad płynnością obsługi i zachowaniem obostrzeń sanitarnych czuwa obecny na sali wyznaczony pracownik Funduszu.

Ze względów bezpieczeństwa przed salą znajdują się specjalne skrzynki, w których zainteresowane osoby mogą zostawić pisemne skar-

gi i wnioski bez konieczności wchodzenia na salę.

Mimo wznowienia obsługi klientów w oddziale nadal rekomendujemy kontakt telefoniczny lub za pośrednictwem poczty elektronicznej. Pomorski NFZ przypomina, że klienci mogą w tym celu korzystać również z elektronicznych skrzynek podaw-

czych ePUAP (Elektroniczna Platforma Usług Administracji Publicznej) dostępnych dla posiadaczy profilu zaufanego, za pomocą którego można „podpisywać” elektroniczne dokumenty.

Poniżej przedstawiamy praktyczną listę numerów telefonów i adresów e-mailowych z wyszczególnieniem

spraw, które można za ich pośrednictwem załatwić.

WYDAWANIE EUROPEJSKICH KART UBEZPIECZENIA ZDROWOTNEGO

• poczta: Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Mary-

narki Polskiej 148, 80-865 Gdańsk
• e-mail: ekuz@nfz.gov.pl
• faks: 58 32 18 648
• profil zaufany (ePUAP)

WERYFIKACJA STATUSU UBEZPIECZENIA W NFZ

• poczta: Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Marynarki Polskiej 148, 80-865 Gdańsk
• e-mail: biurowss@nfz-gdansk.pl

ZWROT KOSZTÓW LECZENIA POZA GRANICAMI KRAJU

• poczta: Pomorski Oddział

Wojewódzki NFZ, ul. Marynarki Polskiej 148, 80-865 Gdańsk

WNIOSKI UNIJNE

• poczta: Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Marynarki Polskiej 148, 80-865 Gdańsk
• e-mail: unia@nfz-gdansk.pl

SKŁADANIE SKARG I WNIOSKÓW

• poczta: Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Marynarki Polskiej 148, 80-865 Gdańsk
• e-mail: biurowss@nfz-gdansk.pl
• faks: 58 32 18 648
• profil zaufany (ePUAP)

Pierwsza myjnia tunelowa Grupy LOTOS

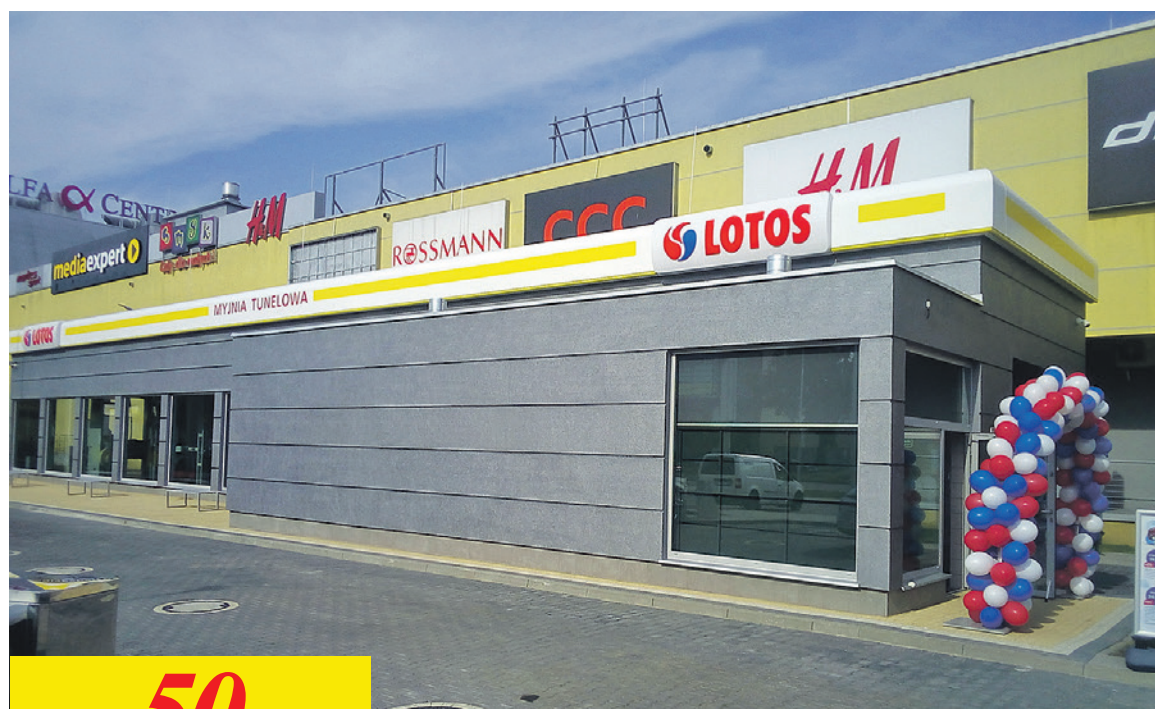
Przy ul. Kołobrzeskiej na Przymorzu Grupa LOTOS otworzyła pierwszą w swojej sieci i jedną z nielicznych w Polsce myjnię tunelową.



PROGRAMY DO WYBORU W MYJNI TUNELOWEJ PRZY UL. KOŁOBRZESKIEJ

- Standard**
 - aktywna piana
 - mycie progów oraz mycie kół
 - szczotkowe mycie szamponem
 - osuszanie
- Optimum**
 - aktywna piana
 - mycie progów oraz mycie kół
 - szczotkowe mycie szamponem
 - osuszanie
 - rotacyjne mycie wysokociśnieniowe
- Comfort**
 - aktywna piana
 - mycie progów oraz mycie kół
 - szczotkowe mycie szamponem
 - osuszanie
 - rotacyjne mycie wysokociśnieniowe
 - wosk
- Premium**
 - aktywna piana
 - mycie progów oraz mycie kół
 - szczotkowe mycie szamponem
 - osuszanie
 - rotacyjne mycie wysokociśnieniowe
 - wosk
 - mycie podwozia
- Perfect**
 - aktywna piana
 - mycie progów oraz mycie kół
 - szczotkowe mycie szamponem
 - osuszanie
 - rotacyjne mycie wysokociśnieniowe
 - wosk
 - mycie podwozia
 - wosk wcierany

- W LOTOSIE myjnie rozwijamy w całej sieci - powiedział **Maciej Michalek**, menadżer ds. zarządzania kategorią w LOTOS Paliwa. - Myjnia tunelowa jest najnowocześniejszą możliwą obecnie do wybudowania myjnią. Podążamy nie tylko za polskimi trendami. Zauważyliśmy, że na rynku światowym jest to tendencja mocno rosnąca. Myjnia tunelowa ma niesamowite osiągi i przede wszystkim idzie w stronę zadowolenia klienta. Maszyna myjąca jest mercedesem wśród urządzeń myjących. Jest to jedna z najnowocześniejszych myjni w kraju, a pierwsza w LOTOSIE. Jestem przekonany, że to bardzo dobry krok. W tym kierunku planujemy rozwijać nasze myjnie. Takie obiekty planujemy postawić w najlepszych lokalizacjach. To nasza pierwsza myjnia tego typu, ale od razu zaczynamy z górnej półki. Koncepcja jest bardzo dobrze przemyślana, nie tylko od strony urządzenia, ale również od budynku, z punktu widzenia tego jak klient czuje się w środku. Obecnie powstaje 8 nowych myjni samoobsługowych. Stajemy się jednym z głównych graczy na rynku myjni samochodowych nie tylko ze względu na ilość, ale przede



50
tyle samochodów może skorzystać z myjni w ciągu godziny

wszystkim na jakość. Nasza jakość jest bardzo dobra.

- Jako przedstawiciel firmy WashTec, która wymyśliła koncepcję mycia automatycznego, muszę za-

uważyć, że firma LOTOS świetnie wyczuła aktualne trendy w tym segmencie - powiedział **Aleksander Majchrzak**, dyrektor zarządzający WashTec Polska. - W myjni chodzi o to, aby samochód był czysty i suchy. Dzięki myjni tunelowej mamy dodatkowe plusy. Przede wszystkim jest oszczędność czasu,

oszczędność wody, wygoda. Myjnia tunelowa to wspaniały gest w stronę osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami i rodzin z dziećmi. Podczas mycia nie trzeba wysiadać z samochodu. Ta myjnia zapewnia szybką obsługę - kolejny klient jest w stanie wjeżdżać co minutę do środka. Myjnia jest

wyposażona w najnowocześniejszy system recyrkulacji wody - jesteśmy w stanie odzyskać ponad 80 procent wody wykorzystywanej w procesie mycia. Dla porównania jest wynik lepszy niż w przypadku klasycznej, domowej pralki.

Tomasz Łunkiewicz



Sport szkolny z Energa

Energa | GRUPA ORLEN

Pomarańczowy zawrót głowy

Inaugurację nowego roku turystycznego podopieczni Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego rozpoczęli z pomarańczowym przystupem, czyli wizytą na Dyniowej Farmie nieopodal Rotmanki.



Pośród barwnych pól uczestnicy sprawdzali tego dnia bystrość oczu, poszukując ukrytych skarbów jesieni. Błądzili w labiryncie kuku rydzy, oglądali świat z wysokości bel siana, dźwigali ogromne dynie, aby chwilę później rzucać tymi najmniejszymi. Nad stawem, podczas

przygotowanych przez wychowawców rozgrywek sportowych, każdy z uczestników mógł sprawdzić swoje siły. Były też łamigłówki, a dla wytrwałych również pościg za kaczkami. Na koniec tego barwnego, ciepłego i słonecznego dnia przyszedł czas na posiłek. W tej kolorowej

scenerii uczestnicy pierwszej turystycznej wyprawy zajadali się babeczkami oraz pizzą. Najważniejsze jednak, że przede wszystkim dobrze się bawili. Do zobaczenia już wkrótce na kolejnych wędrówkach.

Źródło GZSiSS



Sukces Smoczych Łodzi GZSiSS podczas Mistrzostw Polski

W dniach 19-20.09 w Bydgoszczy odbyły się Mistrzostwa Polski w Smoczych Łodziach. Doskonale zaprezentowali się wychowankowie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego.

Wśród juniorów osada trenera GZSiSS zdobyła srebrne medale na dystansie 500 metrów. Jest to doskonały wynik podopiecznych trenera Kwiatkowskiego, którzy byli bliscy sprawienia niespodzianki. W jednym z biegów gdańska młodzież wygrała z późniejszymi zwycięzcami Astorią Bydgoszcz. Druga osada w tych regatach zajęła 4 miejsce.

W Mistrzostwach Polski osada złożona z seniorów uczęszczających na zajęcia Dzielnicowego Centrum Sportu GZSiSS do trenera Maksymiliana Kluska dzielnie walczyła z najlepszymi osadami sportowymi w kraju. Zajęli oni 10 miejsce w kategorii Open w wyścigu na 200 metrów. Niespodziewanie osada damsko-męska zgłoszona do kategorii MIKST, która nie odbyła się,

zmuszona była do rywalizacji z męskimi osadami. Brawo za sportową postawę i ducha walki dla załogi i gratulacje dla trenerów!

Tymczasem trwają już przygotowania do ostatnich regat tego sezonu. Długodystansowe Mistrzostwa Polski, bo o nich mowa, odbędą się w sobotę 3 października w Malborku.

źródło GZSiSS

Czwartki Lekkoatletyczne 2020/2021

Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego zaprasza trójmiejskie szkoły podstawowe do wzięcia udziału w cyklu zawodów lekkoatletycznych "Ogólnopolskie Czwartki Lekkoatletyczne". Organizatorem cyklu jesiennie-wiosennych imprez jest Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego. Eliminacje do zawodów będą przeprowadzane na Gdańskim Stadionie Lekkoatletycznym mieszczącym się przy Al. Grunwaldzkiej 244.

Prawo startu mają uczniowie trójmiejskich szkół podstawowych. Zawody będą przeprowadzane w trzech kategoriach wiekowych: grupa wiekowa 13 lat - rocznik 2008, II grupa wiekowa 12 lat - rocznik 2009, III grupa wiekowa 11 lat i młodsi - rocznik 2010. Każdy zawodnik może startować podczas jednych zawodów w dwóch konkurencjach: jednej biegowej i jednej technicznej.

Konkurencje wchodzące w skład „Czwartków Lekkoatletycznych”: 60m, 300m, 600m (dziewczeta), 1000 m (chłopcy) skok w dal, rzut piłeczką palantową, pchnięcie kulą (2kg dziewczeta, 3 kg chłopcy). Skok wzwyż nie odbędzie się.

Nauczyciele zaintereso-

wani udziałem w zawodach proszeni są o zapoznanie się z regulaminem imprezy oraz regulaminem stadionu lekkoatletycznego.

Zawody kończą się Finałem Ogólnopolskim rozgrywanym w czerwcu Łodzi.

Zgłoszenia przyjmowane będą mailowo: czwartki-gokf@wp.pl oraz bezpośrednio podczas zawodów.

Terminy i godziny rozpoczęcia zawodów:

Eliminacje jesienne
28.09.2020 Stadion La godz.15.00
05.10.2020 Stadion La godz.15.00
12.10.2020 Stadion La godz.15.00

Eliminacje wiosenne (terminy do ustalenia)



Mistrzostwa w szachach drużynowych



Zawodami w szachach drużynowych, które zostaną rozegrane w siedzibie Szkolnego Schroniska Młodzieżowego przy Al. Grunwaldzkiej 244, gdańscy uczniowie rozpoczną rywalizację w kolejnej edycji Gdańskiej Olimpiady Młodzieży.

Turniej rozgrywany w trzech kategoriach wiekowych: Igrzyska Dzieci, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, Licaliada, toczony będzie z uwzględnieniem bieżących wymogów sanitarnych.

W imprezie wezmą udział czteroosobowe zespoły szkolne składające się z 3 chłopców i 1 dziewczynki. Rozpoczęcie zawodów zaplanowano na godzinę 9.00 we wtorek 29.09.2020 r.

źródło GZSiSS